

TV

szklany GOŚĆ

MOST

ZE ZBIORU
Działu Dokumentacji do ZASP

(P) „Most” Jerzego Szaniawskiego, sztuka przypominiana ostatnio przez Poniedziałkowy Teatr Telewizji, należy do utworów, które były, są i będą stałymi pozycjami repertuaru scenicznego. Należy do utworów sięgających po problemy, jakie zwykliśmy nazywać zasadniczymi we wzajemnych odniesieniach, a których wartość moralna pozostaje niezmienna bez względu na epoki, mody i poglądy.

Jerzego Szaniawskiego interesują przede wszystkim pobudki, jakie kierują bohaterami, stawia ich przeto w sytuacjach wyjątkowych, gdy dochodzi do zderzenia racji, a motywacje moralne czynów i ich oceny przestają być jednoznaczne. Do sytuacji wyjątkowej dochodzi także w „Moście”. Oto udaremniony może zostać trud obiecującego architekta, bowiem z powodu zerwania mostu nie dotrze do miejsca przeznaczenia jego praca konkursowa. Jest wszakże człowiek, który podejmie się dostarczenia przesyłki: stary przewoźnik, a ojciec projektanta.

Racje młodych są egoistyczne (za wszelką cenę dostarczyć projekt), stoi jednak za nimi szlachetna intencja samego konkursu, którego celem ma być gmach Ligi Przyjaciół Człowieka. Racje starego przewoźnika są bardziej skomplikowane, jego główną pasją jest woda i walka z żywiołem, jego największym przeciwnikiem ów most, który odebrał mu pracę, cel i radość życia. I właśnie dlatego, żeby raz jeszcze, u schyłku życia, sprawdzić się w walce z żywiołem, ale w intencji szlachetnej, przewoźnik przyczyni się do serwowania mostu.

I oto wymyka się jednoznacznej ocenie postępek starego człowieka i stają się wątpliwe i

wyblakłe kodeksowe kryteria winy.

Postać przewoźnika jest w widowisku telewizyjnym warta zapamiętania kreacją Władysława Hańczy, który ukazał surowego, dumnego starca znoszącego z jednakową godnością brzemień porażki i radość sukcesu. Jego partnerka, Helena w interpretacji Elżbiety Starostekkiej to osoba chłodna i obca, pewna swych racji, potem rozumiejąca racje starego i tajemnicę zerwanego mostu. Przedstawienie wspierało się na aktorstwie, godni wyróżnienia są więc wszyscy wykonawcy: Jerzy Kamas — oficer śledczy wbrew sobie wypełniający powinność strażnika prawa, Jolanna Szczepkowska i Mieczysław Hryniewicz — oboje pełni prostoty w zachwycie i lekku wobec ojca i pryncypała, Andrzej Seweryn — chwiejny, niezdeterminowany w poczuciu winy, obcości.

Autor inscenizacji dobierając starannie obsadę, zaufał tekstowi, myślom, które tak mądrze i prosto wyraził i zapisał Jerzy Szaniawski przed czterdziestu przeszło laty. Te myśli i te prawdy ani zbladły dziś, ani spowszedniały i podobnie jak kiedyś nasuwają refleksję nad względnością ocen i pięknem rozumienia.

(md)

Teatr Telewizji: Jerzy Szaniawski — „Most”. Reżyseria: Jan Bratkowski. 15.XI. godz. 20.40 p. I.